

Marcin Wolniewicz

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

W stronę *origines de la Pologne contemporaine* – poszukiwania metodologiczne Stefana Kieniewicza w latach 1946–1948*

Zarys treści: Przedmiotem artykułu jest refleksja metodologiczna Stefana Kieniewicza, jednego z najwybitniejszych badaczy porobiorowych dziejów Polski i współtwórcy ich marksistowskiej interpretacji. Rozważania ograniczają się do lat 1946–1948, w których refleksję taką można było podejmować ze względną swobodą. W artykule ukazano dokonaną przez Kieniewicza konfrontację założeń tradycyjnego modelu historii (opartego na indywidualistycznym historyzmie) z tendencjami modernizacyjnymi inspirowanymi przez nauki socjologiczne i marksizm, a także wpływ tych poszukiwań na wizję „historii integralnej” i program historii społecznej Polski porobiorowej.

The content outline: This article deals with Stefan Kieniewicz’s theoretical reflection on history in the years 1946–1948. A distinguished student of the history of the lands of partitioned Poland, Kieniewicz played his part in the elaboration of the Marxist interpretation of this period of Polish history. In the period under consideration, scholars still enjoyed a significant amount of freedom in the pursuit of their studies, including in terms of the search for methodological inspirations. The author’s attention is specifically drawn to Kieniewicz’s discussion of the strengths and weaknesses of the traditional model of historical research (the one based on the doctrine of individualistic historicism) on one hand and what was then regarded as new approaches to historical studies, inspired by Marxism and sociology, on the other. The author also attempts to show the extent to which these new inspirations informed Kieniewicz’s concept of ‘integral history’ and his program of the social history of partitioned Poland.

Słowa kluczowe: historiografia polska, historia historiografii, metodologia, „historia integralna”, historia społeczna, marksizm, Stefan Kieniewicz

Keywords: Polish historiography, history of historical writing, methodology, “integral history”, social history, marxism, Stefan Kieniewicz

„W samej rzeczy – orientuję się dobrze w staroświeckości własnego pisarstwa. [...] Metodologię praktykuję eklektycznie, dobierając argumentację wedle zasad

* Artykuł powstał w ramach grantu NCN nr UMO-2013/09/D/HS3/04496.

zdrowego rozsądku”¹. To wyznanie Stefana Kieniewicza, częściowo potwierdzone przez świadków i badaczy², mogłoby zniechęcać do podejmowania problemu poszukiwań metodologicznych znakomitego historyka czasów porozbiorowych. Już jednak złożona kwestia stosunku Kieniewicza do marksizmu świadczy, że rezygnacja taka byłaby decyzją pochopną³. Nie z tego jednak tylko powodu. Kiedy bowiem zastanawiamy się nad ewolucją myśli historycznej Kieniewicza po 1949 r., musimy zauważyć, że narzucony na przełomie lat 40. i 50. „przełom metodologiczny” w jego przypadku nie oznaczał bynajmniej mechanicznego i automatycznego przyjęcia „jedynie słusznych” wzorców, lecz miał charakter konfrontacji z wcześniej ukształtowanymi poglądami. Odsyłają do nich również przemiany zachodzące w jego twórczości po 1956 r.⁴ Poglądy te kształtowały się oczywiście jeszcze przed 1939 r., ale krótki okres powojenny, będący czasem rozliczeń i przewartościowań, miał dla nich szczególne znaczenie. Do skupienia się na tym właśnie krótkim odcinku czasowym zachęca również fakt, że częściej niż kiedykolwiek Kieniewicz składał wówczas deklaracje metodologiczne, zazwyczaj ukrywane w jego dziejopisarskiej praktyce.

Do rewizji sposobów uprawiania historii i poglądów na narodową przeszłość skłaniały doświadczenia wojenne i zmienione warunki społeczno-polityczne nowej Polski⁵. W pierwszym powojennym okresie rozwoju polskiej historiografii można było to robić stosunkowo swobodnie i w debacie historycznej ścierały się wówczas różne punkty widzenia i propozycje teoretyczne. Jak zauważył Rafał Stobiecki, zasadniczą tendencją owej debaty wyznaczał spór obrońców modelu historii opartego na założeniach indywidualistycznego historyzmu z rzecznikami jego przebudowy, odwołującymi się do inspiracji neopozytywistycznych, socjologicznych lub marksistowskich (w wersji otwartej i stalinowskiej)⁶. W tym polu metodologicznych odniesień (choć bez nawiązań do neopozytywizmu) poruszał się także Stefan Kieniewicz, poszukując nowego sposobu ujęcia dziejów porozbiorowych.

¹ S. Kieniewicz, *Z rozmyślań dziejopisa czasów porozbiorowych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 2, s. 264–265.

² J. Skowronek, *Profesora Stefana Kieniewicza metodologia praktyczna*, „Historyka” 1993, s. 65–83.

³ J. Borejsza, *Stefan Kieniewicz: historyk i jego epoka*, w: *Stefan Kieniewicz i jego dziedzictwo w polskiej historiografii*, red. A. Szwarc, Warszawa 2010, s. 20–21; J. Skowronek, dz. cyt.; J. Zdrada, *O Stefana Kieniewicza koncepcji dziejów porozbiorowych*, w: *Stefan Kieniewicz i jego dziedzictwo...*, s. 39–52.

⁴ Piszę o nich szerzej w artykule *On Destalinization of Polish Historiography. Stefan Kieniewicz and the Insurgent Tradition*, „Acta Poloniae Historica” (w druku).

⁵ Oddzielnym zagadnieniem, które w tym miejscu pomijam, jest stosunek Kieniewicza do owej „nowej Polski” po 1944 r.

⁶ R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993, s. 48–60.

Podobnie jak w przypadku wielu jego kolegów, również powojenna refleksja Kieniewicza do pewnego stopnia była kontynuacją przedwojennej ewolucji. Już wówczas w jego myśli można było dostrzec wyraźną tendencję do łączenia zasad indywidualizmu historycznego (przejętych od pierwszego z mistrzów, Adama Skalkowskiego) z elementami historii społecznej (które należy wiązać z wpływem seminarium Marcelego Handelsmana). Należało do nich przede wszystkim myślenie o polityce i społeczeństwie (grupy społeczne i „psychika” zbiorowa) jako dwóch wzajemnie wpływających na siebie elementach rzeczywistości historycznej. Perspektywa ta obejmowała również kategorię „wielkiej jednostki”, która stawała się reprezentantem (choć nie personifikacją) grup społecznych⁷. Problemy relacji między polityką, społeczeństwem i „wielką jednostką” znajdują poczesne miejsce także w refleksji Kieniewicza po 1945 r., tym jednak, co wydaje się szczególnie charakterystyczne dla pierwszych lat powojennych było poszukiwanie formuły „historii całościowej”, „integralnej”, która mogłaby stać się płaszczyzną dla historycznej syntezy⁸. Sformułowania te przywodzą oczywiście na myśl refleksję nurtu „Annales”⁹, jednak w przypadku bohatera tego szkicu bardziej uzasadnione wydają się asocjacje z rozważaniami wspomnianego przed chwilą Handelsmana na temat „integralistycznego charakteru” nauki historycznej¹⁰.

Świadectwo tych poszukiwań przynoszą mniejsze formy twórczości historycznej (recenzje, eseje, wspomnienia pośmiertne), w których Kieniewicz konfrontował prace o zbliżonej (lub tożsamej) tematyce, napisane przez historyków reprezentujących różne podejścia metodologiczne. W tym krótkim okresie można wskazać kilka prac tego rodzaju, które dają się zestawzić w trzy *sui generis* „paralele historiograficzne”: Zygmunta Wojciechowskiego i Józefa Feldmana, Adama

⁷ Oczywiście afiliacje tej myśli z historią społeczną wymagają odrębnego studium; por. A. Szwarz, *Stefan Kieniewicz jako historyk społeczeństwa polskiego XIX wieku*, w: *Stefan Kieniewicz i jego dziedzictwo...*, s. 121–130.

⁸ Na przykład podsumowując dorobek polskiej nauki historycznej II Rzeczypospolitej, Kieniewicz ubolewał nad brakiem „syntezy dziejowej”, choć istniały oddzielne historie prawa (Stanisław Kutrzeba), wojskowości (Marian Kukiel), kultury (Aleksander Brückner) i wychowania (Stanisław Kot). Niestety, „historycy polityczni zbyt często ignorowali osiągnięcia tamtych pokrewnych dziedzin i [...] budowali swoje konstrukcje w oderwaniu od podłoża społeczno-gospodarczego, względnie od rozwoju kultury i myśli politycznej”. Wyjątkiem był wprawdzie *Rozwój narodowości nowoczesnej* Marcelego Handelsmana, „ale historia prawdziwie »integralna«, stapiająca w jedną logiczną całość wszystkie te pierwiastki przeszłości, w tym czasie się u nas nie rozwinęła”; S. Kieniewicz, *O naszej historiografii w okresie międzywojennym*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 24, s. 3.

⁹ Jak jednak przekonuje Patryk Pleskot, nawet istnienie wyraźnych przesłanek takiej asocjacji nie rozwiązywałoby problemu ewentualnych „wpływów”; zob. tenże, *Kto, co i od kogo: o trudnościach definiowania wpływu metodologicznego na przykładzie problemu obecności metodologii „Annales” w historiografii polskiej (1956–1989)*, w: *Klio polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku*, t. 5, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2011, s. 151–168.

¹⁰ Zob. np. M. Handelsman, *Historyka*, oprac. P. Węcowski, Warszawa 2010, s. 245–246; por. T. Pawelec, *Myśl metodologiczna Marcelego Handelsmana*, Lublin 1994.

Krzyżanowskiego i Henryka Jabłońskiego oraz Ignacego Chrzanowskiego i Żanny Kormanowej. Choć Chrzanowski był historykiem literatury, Krzyżanowski raczej ekonomistą niż historykiem, Wojciechowski zaś zajmował się nie tylko historią polityczną, lecz także historią ustroju, to w recenzowanych przez Kieniewicza książkach ich autorstwa można dostrzec reprezentację tradycyjnej historiografii, którą recenzent zestawiał z podejściem socjologizującym (Feldman) lub marksistowskim (Jabłoński, Kormanowa).

Punktem wyjścia „paraleli” Wojciechowskiego i Feldmana było oczywiście ujęcie stosunków polsko-niemieckich¹¹. Kieniewicz zwracał uwagę, że w obu książkach „to samo zagadnienie [zostało] ujęte w sposób zupełnie odmienny”¹². Wojciechowski kładzie nacisk na najbliższe jego specjalizacji czasy średniowieczne i problem przedstawia chronologicznie, podczas gdy Feldman daje układ problemowy, obejmuje zaś również czasy nowożytne. Ale „istotna różnica polega na odmiennej podstawie źródłowej i na różnym stosunku do źródeł obu autorów”. O ile Wojciechowski ze źródeł wydobywa to, co służy ustaleniu faktów i składa z nich „narrację przebiegu wypadków”, o tyle Feldman szuka w źródłach „nie wiadomości o faktach, ale wypowiedzi: co sądzili i co głosili mężowie stanu, myśliciele, publicyści i historycy polscy i niemieccy”. Z tych opinii dopiero, oświetlonych pod różnym kątem widzenia, wyłaniają się „motywy, które w różnych epokach rządziły polityką niemiecką i polską”. Opowieść Wojciechowskiego skupia się na „wieczystym” antagonizmie geopolitycznym, podczas gdy u Feldmana oprócz tego można odnaleźć „dziesiątki innych motywów: antagonizmy gospodarcze, różnice ustrojowe, wyznaniowe, obyczajowe, psychiczne, kształtowanie się poczucia narodowego po polskiej i po niemieckiej stronie”¹³. Była to wreszcie różnica postawy „bojowej” i takiej, którą dzisiaj nazwalibyśmy „rozumiejącą”: stawiając Feldmana za przykład młodym historykom, Kieniewicz widział w jego dziele wzór tego, „jak można i jak należy wyrozumieć i oddać sprawiedliwość nawet nieprzyjacielowi”¹⁴.

Porównanie Wojciechowskiego i Feldmana wyostrzało więc różnice między historią idiograficzną, polityczną i politycznie zaangażowaną, a historiografią, która „wypadki polityczne traktuje jako zewnętrzne przejawy głębszych, strukturalnych procesów” – gospodarczych, społecznych, religijnych, kulturalnych¹⁵. Znakomity przykład „powiązania w całość” tych właśnie różnorodnych zjawisk Kieniewicz

¹¹ J. Feldman, *Problem polsko-niemiecki w dziejach*, Katowice 1946; Z. Wojciechowski, *Polska-Niemcy: dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945.

¹² S. Kieniewicz, rec.: J. Feldman, *Problem polsko-niemiecki w dziejach*, Katowice 1946, „Roczniki Historyczne” 16, 1947, s. 325–330.

¹³ Tamże, s. 326–327.

¹⁴ Tamże, s. 330.

¹⁵ S. Kieniewicz, *Twórczość naukowa ś.p. Józefa Feldmana*, „Roczniki Historyczne” 16, 1947, s. 380–385.

widział w artykule Feldmana *Rozkład kultury mieszczańskiej*¹⁶, i nie przypadkiem uznawał tę pracę za naukowy testament wielkiego historyka¹⁷.

Mniej wyraźnie na pierwszy rzut oka przedstawia się podłoże drugiej „paraleli”, jaką tworzy zestawienie zarysu historii XX w. Krzyżanowskiego z książką Jabłońskiego o „roli opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu” (czyli w latach 1875–1939)¹⁸. Tym jednak, co Kieniewicz z obu prac wydobywał na plan pierwszy, było funkcjonowanie systemu politycznego w USA i Wielkiej Brytanii¹⁹. Pomiędzy w tym miejscu bardzo ciekawe skądinąd aktualizujące odniesienia szkicu Kieniewicza (sprowadzające się do umiarkowanej obrony anglosaskiego wzorca ustrojowego)²⁰, trzeba zauważyć, że ważny był w nim również najbardziej nas tu interesujący wątek porównawczy. Skupiając uwagę na tym, jak obaj autorzy opisują działanie anglosaskich systemów politycznych, Kieniewicz szuka „wytłumaczenia mechanizmu sił, które kształtują dzieje”²¹. Przecistawiając marksistowski „hiperkrytycyzm” Jabłońskiego „powierzchnowości sądu” Krzyżanowskiego, dochodzi do wniosku, że ta różnica zdań wynika „z odmiennego zapatrywania się na istotę dziejów”. Dla Jabłońskiego stanowi ją podłoże społeczno-gospodarcze, które zgodnie z uniwersalizującym, marksistowskim paradygmatem w każdym kraju kształtuje takie same systemy polityczne. Dokładnie odwrotnie przebiega rozumowanie Krzyżanowskiego, który sięgając do repertuaru indywidualistycznego historyzmu, w systemie politycznym dostrzega wcielenie danego ideału narodowego, który najlepiej uosabiają „wielkie postaci”. Obydwa te wyjaśnienia, zdaniem Kieniewicza, nie mogą „zadowolić obiektywnego badacza przeszłości”. Odmiennie zatem niż w pierwszej „paraleli”, w której dość wyraźnie rysują się sympatie dla ujęcia Feldmana, w tym przypadku Kieniewicz zajmuje stanowisko pośrednie. Podkreśla więc, że obydwie perspektywy odsłaniają część prawdy: „Że warunki gospodarczo-społeczne wywierają potężny wpływ na politykę, psychikę i kulturę epoki, o tym dziś chyba nie trzeba przekonywać nikogo. Że jednak istniejące w danym miejscu i czasie urzędzenia, zwyczaje, tradycje i »mity« – nie mówiąc już o wpływie silnych indywidualności – wyciskają z kolei swe piętno na rozwoju państw i społeczeństw, to także zaprzeczyc się nie da. W życiu każdej jednostki i tak samo w każdym procesie dziejowym mamy to nieustanne oddziaływanie

¹⁶ J. Feldman, *Rozkład kultury mieszczańskiej*, „*Twórczość*” 1946, z. 6, s. 60–83. Warto zauważyć, że również jeden z animatorów socjologizującej reorientacji myśli historycznej, Józef Chałasiński, uznał ten artykuł za nowatorski; zob. R. Stobiecki, dz. cyt., s. 53.

¹⁷ S. Kieniewicz, *Twórczość naukowa ś.p. Józefa Feldmana...*, s. 385.

¹⁸ A. Krzyżanowski, *Wiek XX (zarys dziejów najnowszych)*, Warszawa–Kraków 1947; H. Jabłoński, *Opinia, parlament, prasa. Wstęp do badań roli opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu*, Warszawa 1947.

¹⁹ Świadczy o tym zresztą sam tytuł szkicu; S. Kieniewicz, *Dwugłos o Anglosasach i świecie współczesnym*, „*Tygodnik Powszechny*” 1947, nr 36, s. 2.

²⁰ Zauważył je J. Zdrada, dz. cyt., s. 31–32.

²¹ S. Kieniewicz, *Dwugłos...*, s. 2.

wzajemne materialnych i psychicznych czynników, a który z nich jest pierwszy, czy ważniejszy, to dla samego przebiegu wypadków ma drugorzędne znaczenie”²².

Wydaje się jednak, że pomimo tej kompromisowej (żeby nie powiedzieć eklektycznej i zdroworozsądkowej) formuły szala przechylała się na korzyść umiarkowanego marksizmu. Chwaląc książkę Jabłońskiego za „zasadniczą bezstronność naukową”, Kieniewicz podkreślał, że pomimo przyjęcia założeń materializmu historycznego autor nie popadł „w ciasną krańcowość, umie doskonale zrozumieć i uwydatnić samodzielną rolę takich pozagospodarczych czynników, jak różnorodność psychiki społeczeństw, czy autorytet silnej jednostki”²³. Zgłaszając zaś szereg zastrzeżeń (dotyczących przede wszystkim owego „hiperkrytycyzmu” w ocenie anglosaskich systemów politycznych), Kieniewicz nie zapomniał przecież dodać, że „książka jest lekturą niezmiernie pożyteczną, ponieważ uczy spostrzegania rzeczywistej gry sił i stosunków pod osłoną tekstów konstytucyjnych i publicystycznych frazesów”²⁴.

Czytając te opinie, można odnieść wrażenie, że umiarkowany, niestalinowski marksizm stanowił dla Kieniewicza poręczną, cząstkową teorię wyjaśniającą znaczenie i mechanizmy funkcjonowania owych sił społecznych, gospodarczych etc., które przed 1939 r. umieszczał w tle aktywności „wielkich jednostek”, a po 1945 r. w (strukturalnej) „głębi” pod powierzchnią polityki. Bardzo charakterystyczna pod tym względem jest korekta, jaką wprowadzał do zawartego w dziele Krzyżanowskiego obrazu „błogiego wieku XIX” i przyczyn jego upadku²⁵. Za zbyt powierzchowne uznawał proste wyliczenie zjawisk tworzących dziewiętnastowieczną Arkadię (m.in. liberalizm, parlamentaryzm, kapitalizm, panowanie mieszczaństwa, imperializm), za całkowicie niesatysfakcjonujące zaś tłumaczenie katastrofy owego świata za pomocą takich czynników jak wzrost megalomanii i nadmierny optymizm (w czym sam dostrzegał zsekularyzowaną wersję religijnej pychy i grzechu pierworodnego). Jego zdaniem obraz XIX w. zyskałby na jasności, gdyby „wyliczone rządem zjawiska” połączyć „w łańcuch przyczyn i skutków”. Otóż ów „łańcuch” był wyraźnie marksistowski. Wiążąc w jego ogniwa poszczególne zjawiska, „na pierwszym miejscu postawilibyśmy kapitalizm (w znaczeniu rewolucji technicznych metod produkcji); potem jego następstwo – przewagę wzbogaconego mieszczaństwa; potem doktrynę tego mieszczaństwa – liberalizm ekonomiczny i polityczny oraz praktyczne zastosowanie tego liberalizmu – na gruncie parlamentu; na koniec jego dalszą konsekwencję: imperializm, uwidoczniiony zwłaszcza

²² Tamże.

²³ S. Kieniewicz, *Opinia, parlament, prasa*, rec.: H. Jabłoński, *Opinia, parlament, prasa. Wstęp do badań roli opinii publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu*, Warszawa 1947, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 14–15, s. 13.

²⁴ Tamże, s. 14.

²⁵ S. Kieniewicz, rec.: A. Krzyżanowski, *Wiek XX (zarys dziejów najnowszych)*, Warszawa–Kra-ków 1947, „Kwartalnik Historyczny” 1948, s. 81–86.

w fakcie panowania Europy nad resztą świata”²⁶. Natomiast jeśli chodzi o „kres sielanki XIX w.”, Kieniewicz radził, by dostrzec, że była to sielanka dla wybranych: „Dobrobyt warstw posiadających Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych opierał się o eksploatację kolonii i o niedostateczne uposażenie robotnika. U progu XX wieku świat zamorski został rozparcelowany, zaś warstwy pracujące dorosły do poczucia swej siły; wówczas skończył się pokój, zaczęły się wojny i rewolucje, a po nich załamanie się gospodarki i obyczajów”²⁷. Konkludując, Kieniewicz uznał więc książkę za „wyznanie wiary przedstawiciela określonego środowiska”, a jej autora za człowieka „epoki minionej”, który nie potrafi „oddać sprawiedliwości naszym czasom”²⁸.

Gdyby na podstawie tego, co powiedziano dotychczas, wyciągnąć wniosek, że Kieniewicz już przed 1949 r. przyjął marksistowskie założenia, to trzecia „paralela” uświadomiłaby nam potrzebę większej w tym względzie ostrożności²⁹. Spośród dwóch książek o Joachimie Lelewelu – Ignacego Chrzanowskiego i Żanny Kormanowej³⁰ – pierwszą Kieniewicz potraktował dość pobieżnie, drugą zaś zasadniczo chwalił jako „wysokiej klasy publicystykę”, zarazem jednak wyrażając się o jej części „publicystycznej” z krytycyzmem³¹. Kwestią, która zdaniem Kieniewicza nie została dostatecznie omówiona, był stosunek Lelewela do Kościoła. Zgadzając się z autorką, że był on antyklerykałem, postulował jednak, by głębiej wniknąć w źródła tej postawy. Wyliczając więc szereg motywów niechęci „samotnika brukselskiego” do Kościoła (m.in. naiwność wiary ludowej, sybarytyzm księży, serwilizm wobec zaborcy, potępienie powstania listopadowego), stawiał jednocześnie pytanie, czego Lelewel – „asceta wierzący w Opatrzność, praktykujący wiele cnót chrześcijańskich” – nie dostrzegал? Odpowiedź Kieniewicza stanowiła wyznanie wiary i przekonania o historycznej roli Kościoła. Otóż jego zdaniem Lelewel: „Nie dostrzegал żywotności Kościoła, tymczasowości jego sojuszu z monarchią, początku odrodzenia umysłowego i duchowego wśród katolików duchownych i świeckich.

²⁶ Tamże, s. 82.

²⁷ Tamże, s. 83.

²⁸ Tamże, s. 86.

²⁹ Świadczy o tym również fragment listu Kieniewicza do żony (zapewne z 19 IX 1948 r.), w którym historyk, dzieląc się wrażeniami z obrad VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, wspominał przemówienie powitalne ministra oświaty Stanisława Skrzyszewskiego. Zdaniem uczonego minister miał zostawić „waziuteńką furteczkę dla nie-marksistów. Pytanie, czy na długo? Wszyscy z entuzjazmem rozpowiadali sobie o tej furteczce, jakby mówili, że ten sos, w którym nas gotują, wcale nie taki niesmaczny”; S. Kieniewicz, *To i owo 1938–1948*, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne: 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów*, red. S.K. Kuczyński, Wrocław 1990, s. 235.

³⁰ I. Chrzanowski, *Joachim Lelewel: człowiek i pisarz*, Warszawa 1946; Ż. Kormanowa, *Joachim Lelewel*, Warszawa 1946.

³¹ S. Kieniewicz, *Wokół Lelewela*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 37, s. 6. Warto zauważyć, że analizę obu tych biografii przeprowadził także J. Chałasiński, *Tworzenie legendy i naukowe zadania historii. Uwagi socjologiczne z powodu dwóch książek o Lelewelu*, „Myśl Współczesna” 1946, nr 6/7.

Nie przewidywał też, że pogardzany przezeń »zabobon ludowy« stanie się na wsi polskiej źródłem patriotyzmu [...]. Podobnie w przeszłości: Lelewel twierdził (mylnie), że chrzest Polski pogorszył położenie chłopów i (po części słusznie), że Jezuita wywarli niekorzystny wpływ na naszą szlachtę. Zapominał o misji cywilizacyjnej Kościoła, o poparciu Rzymu dla średniowiecznej Polski, o ocaleniu jedności narodu przez kontrreformację, o roli Pijarów w jego odrodzeniu³². I konkludował: „Smutne to, że niedoskonałość wiernych przesłoniła Lelewelowi postać Chrystusa, którego przecież szukał i naśladował. Ale jego walka z Kościołem dowodzi głównie niezrozumienia tego, co w Kościele jest istotne i wieczne”³³.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno uznanie dla religii jako czynnika historycznego (cywilizacyjna rola Kościoła, znaczenie wiary dla kształtowania patriotyzmu mas ludowych), jak i osobista religijność w przypadku Kieniewicza wytworzyły pewne ramy dla recepcji marksizmu³⁴. Jest pod tym względem niezmiernie charakterystyczne, że za wzór historii klasy robotniczej Kieniewicz podawał dzieło Georges’a Duveau, francuskiego historyka i socjologa, a zarazem jednego ze współtwórców personalistycznego czasopisma „Esprit”, na łamach którego podejmowano dyskusje z marksizmem z perspektywy chrześcijaństwa³⁵.

Niewykluczone, że religijne podłoże miała także inna kontrowersja z marksizmem, a mianowicie dotycząca roli jednostki w dziejach. Trudna do pogodzenia z chrześcijańską doktryną wolnej woli była przecież wizja świata całkowicie zdeterminowanego przez jakiekolwiek siły, a zwłaszcza „materialistyczne” siły gospodarcze. Problem statusu „wielkiej jednostki” w marksistowskiej wizji dziejów Kieniewicz podejmował jednak nie w kontekście problemów poruszanych na

³² S. Kieniewicz, *Wokół Lelewela...*, s. 6. Zauważmy na marginesie, że szczególnie aktualnie brzmiała jeszcze jedna rzecz, której Lelewel „nie dostrzegał”, a mianowicie: „że wiara godzi się z rozumem, że dogmat nie krępuje pracy naukowej i że Kościół prześladowany może stać się lepszą ostoją wolności człowieka, aniżeli racjonalizm zwycięski”; tamże.

³³ Tamże.

³⁴ A również wywoływały oskarżenia o „klerykalizm” i kontakty z „reakcyjnymi kręgami katolickimi”; L. Gorizontov, „*Metodologičeskij perevorot*” w polskiej historiografii rubeża 40–50 gg. i sovet-skaâ istoričeskaâ nauka, w: *W kręgu historii historiografii i polityki*, Łódź 1997, s. 114. Nie miało w tym kontekście znaczenia, że Kieniewicz był jak najdalszy od „konfesyjnego” podejścia do historii Kościoła i np. odmienną postawę duchowieństwa katolickiego w Galicji i Wielkopolsce w XIX w. tłumaczył tym, że „kościół polski w czasach niewoli służył ojczyźnie wszędzie tam, gdzie był prześladowany”; zob. tenże, rec.: A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 4: *Dzieje Polski porozbiorowej 1795 (1772)–1914*, przyg. do druku S. Kot, J. Hulewicz, przedm. S. Łempicki, Kraków 1946, „Przegląd Historyczny” 1948, s. 462.

³⁵ S. Kieniewicz, rec.: G. Duveau, *La vie ouvrière en France, sous le second Empire*, Paris 1946, „Przegląd Historyczny” 1949, z. 1, s. 45–47; o autorze tej pracy zob. G. Le Bras, *Georges Duveau*, „Archives de sociologie des religions” 6, 1958, nr 1, s. 3–6; Ch. de Montlibert, *Georges Duveau ou la manière littéraire*, „Revue des sciences sociales” 2008, nr 40, s. 150–153. Książkę Duveau nabył dla Kieniewicza Tadeusz Manteuffel podczas pobytu w Paryżu w kwietniu 1948 r.; zob. Archiwum PAN, Materiały Tadeusza Manteuffla, Korespondencja wpływająca, sygn. III-192, k. 101 (S. Kieniewicz do T. Manteuffla, Milanówek, 11 IV 1948 r.).

gruncie personalizmu, lecz na marginesie książki amerykańskiego filozofa Sidneya Hooka *The Hero in History* (1943), która dla jej autora oznaczała ostateczny rozbrat z marksizmem. Przeciwwstawiając się determinizmowi marksistowskiej historiozofii, Hook w tytułowym „bohaterze” widział dziejotwórczą jednostkę, a wśród historycznych przykładów „wielkiego człowieka” omawiał przypadek Lenina, bez którego, jego zdaniem, Rosja stałaby się państwem konstytucyjnym. W ten sposób komunistyczne państwo okazywało się zaprzeczeniem historiozofii, która miała głosić jego konieczność³⁶. Referując argumenty Hooka przeciw monokausalnym wyjaśnieniom rzeczywistości dziejowej oraz przeciwko traktowaniu człowieka jako instrumentu deterministycznych sił, Kieniewicz solidaryzował się z jego poglądem, że marksizm jest cenną teorią do opisu wielkich procesów dziejowych (takich jak upadek feudalizmu), ale nie można widzieć w nim „jedynego [podkr. S.K.] klucza do rozumienia dziejów świata”³⁷. Oprócz wielkich procesów rzeczywistość dziejową tworzą także przypadki, czynniki nieprzewidywalne. Należą do nich oczywiście wystąpienia „wielkiego człowieka”, które mogą rozerwać „sieć wypadków” misternie splecioną przez całość procesów dziejowych. Sceptycznie odnosząc się do przywołanych przez Hooka przykładów takich wystąpień (w tym również do sztandarowego przykładu Lenina), Kieniewicz konkludował: „świat nasz jest organizmem nieskończenie skomplikowanym, w którym jest miejsce na grę najrozmaitszych czynników: koniecznych i przypadkowych, a więc także wolę jednostki, z tym zgodzi się każdy badacz unikający podobnych uproszczeń. Co innego kusić się o wykazanie, w którym właśnie wypadku wola jednostki, a nie gra innych sił przeważała szalę, który to wielki człowiek kształtował wypadki, a który im ulegał. W tej dziedzinie będziemy chyba zdani na sądy dowolne”³⁸.

Spróbujmy podsumować tę część rozważań. Powracająca w wypowiedziach Kieniewicza myśl o złożonej strukturze świata stanowiła przesłankę poszukiwania alternatywnych dla indywidualistycznego historyzmu modeli historycznego poznania. Wraz z innymi uczonymi swego pokolenia Kieniewicz kierował je w stronę inspiracji socjologicznych i marksistowskich. Zdecydowanie odrzucając wszelkie wyjaśnienia monokausalne (jako nadmiernie upraszczające rzeczywistość dziejową lub – jak w przypadku statusu „wielkiego człowieka” – niezgodne z chrześcijańską antropologią), kierował się jednak w stronę „historii integralnej”, całościowego ujęcia czynników współtworzących „misternie splecioną sieć wypadków”. Poszukiwania te wiązały się z próbą nowej konceptualizacji dziejów porzbirowych.

³⁶ S. Kieniewicz, *Wielki człowiek w historii*, rec.: S. Hook, *The Hero in History. A Study in Limitation and Possibility*, New York 1943, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 32, s. 1–2; por. D. Sidorsky, *Sidney Hook*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2015 Edition), red. E.N. Zalta, <https://plato.stanford.edu/archives/win2015/entries/sidney-hook> (1 IX 2017).

³⁷ S. Kieniewicz, *Wielki człowiek w historii...*, s. 1.

³⁸ Tamże, s. 2.

W latach 1946–1948 można dostrzec w myśli Kieniewicza dwie koncepcje badania porozbiorowego okresu dziejów Polski. Pierwszą z nich sformułował w wykładzie habilitacyjnym, w którym za „najważniejsze w dziejach porozbiorowych” zagadnienie uznawał współzależność sprawy włościańskiej i sprawy niepodległości³⁹. Podkreślał w nim negatywny wpływ nierozwiązanej kwestii chłopskiej na polskie powstania, bowiem „zadawniony konflikt społeczny pomiędzy warstwą kierowniczą kraju a większością jego mieszkańców, prowadzi nieuchronnie do kolaboracji z zaborcą jednej z dwu warstw skłóconych”⁴⁰. Jak łatwo zauważyć, koncepcja ta znalazła kontynuację w późniejszych jego badaniach i z pewnymi modyfikacjami narzuconymi przez stalinowski koncept „rewolucji agrarnej” stanowiła względnie trwałe element jego myśli historycznej⁴¹. W niewielkim stopniu natomiast znalazły w niej odzwierciedlenie jego powojenne poszukiwania metodologiczne. Odegrały one znacznie większą rolę przy kształtowaniu koncepcji dziejów społecznych Polski współczesnej, którą sam Kieniewicz, w nawiązaniu do słynnego dzieła Hippolyte’a Taine’a, określał mianem *origines de la Pologne contemporaine*.

Została ona sformułowana w trakcie polemiki z Henrykiem Wereszyckim na temat kierunków rozwoju badań nad historią najnowszą. U jej źródeł leżało przekonanie Wereszyckiego, że II wojna światowa wymusza potrzebę „rewizji historiograficznej, która prowadzi do zmiany »hierarchii problemów«”⁴². Wychodząc z założenia, że „Polska od 250 lat oscyluje między wolnością a niewolą”, a „wielkie przemiany zachodzące w narodzie, [są] nieskoordynowane z tą oscylacją”, wyciągał on wniosek, że w badaniach historii najnowszej należy „silniejszy nacisk położyć na wszelkie momenty społeczne w naszych dziejach politycznych; w pewnym sensie bądźmy raczej historykami narodu niż państwa”⁴³. Po latach Wereszycki wyjaśniał, że sens owego artykułu „wynikał z optymizmu tych pierwszych lat po utracie niepodległości [w tym przypadku chodziło o rok 1944 – M.W.], bo miał wskazywać, że naród i bez państwa może się jakoś rozwijać”⁴⁴. I przypominał Kieniewiczowi: „byłem w stosunku do PRL znacznie bardziej optymistycznie nastawiony niż Pan. Wydawało mi się, że to będzie coś w rodzaju Królestwa Kongresowego”⁴⁵.

Jeśli ówczesny pesymizm Kieniewicza jest faktem, to niełatwo dostrzec go w dyskusji, jaką podjął z Wereszyckim. W zasadniczych kwestiach podzielał

³⁹ S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska a sprawa niepodległości w dobie porozbiorowej*, „Nauka i Sztuka” 1946, nr 9, s. 267–283.

⁴⁰ Tamże, s. 282.

⁴¹ Zauważyli to zresztą jej badacze, zob. np. J. Zdrada, dz. cyt., *passim*.

⁴² H. Wereszycki, *O problematykę najnowszej historii Polski*, w: tenże, *Niewygasła przeszłość. Refleksje i polemiki*, Kraków 1987, s. 285 (pierwodruk: „Dzieje Najnowsze” 1947, nr 1, s. 5–20).

⁴³ Tamże, s. 291.

⁴⁴ S. Kieniewicz, H. Wereszycki, *Korespondencja z lat 1947–1990*, wstęp i oprac. E. Orman, Kraków 2013, s. 443 (list z 24 II 1978 r.).

⁴⁵ Tamże.

bowiem zdanie swojego oponenta⁴⁶. Akceptując tezę, że Polska od czasów wojny północnej oscylowała między wolnością a niewolą, Kieniewicz postulował potrzebę nowej periodyzacji rodzimej historii, w której właściwą cezurą byłoby tamto osiemnastowieczne wydarzenie, a nie daty związane z utratą lub odzyskaniem częściowej niezależności⁴⁷. Zgadzał się również z wnioskiem, że wobec tego nie walka o niepodległość, ale przemiany gospodarczo-społeczne należy uznać za właściwą treść historii Polski w tym okresie. Zastrzegając jednak, że można się zgodzić na ten punkt widzenia tylko pod warunkiem, że owe przemiany obejmą także rozwój „kultury i psychiki polskiej”, czyli świadomości narodowej, „który dla naszych dziejów XIX i XX w. musi pozostać zagadnieniem pierwszoplanowym”⁴⁸. Upominał się wprawdzie, by nie tracić z pola widzenia, że owa historia społeczna, gospodarcza, kulturalna była „historią braku własnego państwa”⁴⁹, ale za rzecz największej wagi uważał „sprawę napisania dziejów społecznych Polski w XIX w.” Zauważał bowiem, że wskutek radykalnych zmian, jakim podlegało społeczeństwo polskie w ciągu ostatniego półtora wieku, „ani jedna z istniejących dziś warstw społecznych nie jest tym, czym była na schyłku XVIII w., a przecież każda z nich wywodzi się w jakiś sposób z tamtych czasów przedrozbiorowych – nie tylko w sensie biologicznym, ale też gospodarczym, psychicznym, kulturalnym”. Zadaniem dziejów społecznych jest więc „uzmysłowić sobie historię tych filiacji, aby zrozumieć dzisiejszą strukturę narodu polskiego”⁵⁰. Ich rezultatem miały być właśnie owe „*origines de la Pologne contemporaine* – naturalnie bez taine’owskich założeń”⁵¹. Podobnie jak „tytułarny” oryginał, dzieje społeczne Polski stanowiłyby syntezę historyczną, którą powinny poprzedzić opracowania poszczególnych warstw społecznych w Polsce XIX w.: ziemiaństwa, „finansjery warszawskiej i patrycjatu krakowskiego”, inteligencji, chłopów, robotników, Żydów, Kościoła katolickiego.

Wydaje się więc, że dzieje społeczne Polski porozbiorowej – uwzględniające całokształt procesów gospodarczo-społecznych, kulturalnych i świadomościowych („psychicznych”) – miały realizować myśl o „historii integralnej”. Nie licząc drobnego szkicu o dziejach inteligencji⁵², koncepcja ta w latach 1946–1948 pozostała

⁴⁶ Co być może tłumaczy, dlaczego niespełna osiem miesięcy po liście, w którym wspominał polemikę z Kieniewiczem, Wereszycki stwierdzał, że nie pamięta, co w 1947 r. było przedmiotem ich sporu; zob. S. Kieniewicz, H. Wereszycki, dz. cyt., s. 460 (list z 11 X 1978 r.).

⁴⁷ S. Kieniewicz, *Historia państwa, czy historia narodu?*, w: tenże, *Historyk a świadomość narodowa*, Warszawa 1982, s. 24.

⁴⁸ Tamże, s. 25.

⁴⁹ Tamże, s. 29. Być może właśnie fakt, że Kieniewicz przywiązywał większą wagę do historycznej roli państwa tłumaczy jego większy „pesymizm”, o którym wspominał Wereszycki.

⁵⁰ Tamże, s. 30–31.

⁵¹ Tamże, s. 31.

⁵² S. Kieniewicz, *Rodowód inteligencji polskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 15, s. 1–2; artykuł ten był polemiką z książką J. Chałasińskiego, *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946; całą dyskusję wokół niej przedstawił C. Lewandowski, *Dyskusja prasowa nad koncepcją*

jednak w sferze postulatów. Wpłynęły na to niewątpliwie zarówno trudne warunki materialne, w jakich uczony znalazł się po powrocie do kraju, jak i ówczesna polityka historyczna. Sprawiała ona, że praktyka badawcza Kieniewicza została w tym czasie zdominowana przez setną rocznicę Wiosny Ludów i zmierzała w kierunku ukazywania związków między sprawą włościańską a narodową⁵³. Za poglądy wyrażone w 1947 r. na łamach „Dziejów Najnowszych” Kieniewicz i Wereszycki zostali potępieni na konferencji metodologicznej w Otwocku. Zresztą już od 1949 r. nie było miejsca na dzieje społeczne, które odbiegałyby od narzuconych schematów⁵⁴. Mimo to warto pamiętać o niezrealizowanym postulatcie napisania *origines de la Pologne contemporaine*, bo stanowił on tło konfliktów Kieniewicza ze stalinowską ortodoksją. Świadczy on również o tym, że stalinizacja polskiej nauki zamykała pewien kierunek rozwoju myśli historycznej Kieniewicza, a w jej przemianach po 1956 r. można dostrzegać próbę przywrócenia utraconej ciągłości.

Bibliografia

Źródła

- „Kwartalnik Historyczny” 1946–1948
 „Przegląd Historyczny” 1946–1948
 „Tygodnik Powszechny” 1946–1948
 S. Kieniewicz, *Historyk a świadomość narodowa*, Warszawa 1982
 S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska a sprawa niepodległości w dobie porozbiorowej*, „Nauka i Sztuka” 1946, nr 9, s. 267–283
 S. Kieniewicz, *To i owo 1938–1948*, w: *Polskie Towarzystwo Historyczne: 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów*, red. S.K. Kuczyński, Wrocław 1990, s. 232–235
 S. Kieniewicz, *Z rozmyślań dziejopisa czasów porozbiorowych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1980, nr 2, s. 243–267
 S. Kieniewicz, H. Wereszycki, *Korespondencja z lat 1947–1990*, wstęp i oprac. E. Orman, Kraków 2013
 H. Wereszycki, *Niewygasta przeszłość. Refleksje i polemiki*, Kraków 1987
W stulecie Wiosny Ludów 1848–1948, t. 1, Warszawa 1948

inteligencji polskiej J. Chałasińskiego w latach 1946–1948, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1990, nr 3–4, s. 71–101.

⁵³ Zob. np. S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.*, „Przegląd Historyczny” 1948, s. 61–128; tenże, *Wielkopolska i Prusy Zachodnie w latach 1846–1848*, w: *W stulecie Wiosny Ludów 1848–1948*, t. 1, Warszawa 1948, s. 43–167; tenże, *Galicja w latach 1846–1848*, w: tamże, s. 267–346; tenże, *Sprawa włościańska w galicjskim sejmie stanowym (1843–1845)*, „Sobótka” 1948, s. 168–190. Warto podkreślić, że twórczość ta pozostała wówczas odległa wobec oficjalnej ideologii Komitetu Obchodów Stulecia Wiosny Ludów; zob. *Deklaracja ideowa Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia Wiosny Ludów*, Warszawa 1948.

⁵⁴ J. Żarnowski, *Historia społeczna. Metodologia, ewolucja, perspektywy*, Warszawa 2011, s. 141–146.

Opracowania

- J. Borejsza, *Stefan Kieniewicz: historyk i jego epoka*, w: *Stefan Kieniewicz i jego dziedzictwo w polskiej historiografii*, red. A. Szwarc, Warszawa 2010, s. 17–27
- L. Gorizontov, „*Metodologičeskij perevorot*” v pol’skoj istoriografii rubeža 40–50 gg. i sovskaâ istoričeskaâ nauka, w: *W kręgu historii historiografii i polityki*, Łódź 1997
- G. Le Bras, *Georges Duveau*, „Archives de sociologie des religions” 6, 1958, nr 1, s. 3–6
- C. Lewandowski, *Dyskusja prasowa nad koncepcją inteligencji polskiej J. Chałasińskiego w latach 1946–1948*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1990, nr 3–4, s. 71–101
- Ch. Montlibert de, *Georges Duveau ou la manière littéraire*, „Revue des sciences sociales” 2008, nr 40, s. 150–153
- T. Pawelec, *Mysł metodologiczna Marcelego Handelsmana*, Lublin 1994.
- P. Pleskot, *Kto, co i od kogo: o trudnościach definiowania wpływu metodologicznego na przykładzie problemu obecności metodologii „Annales” w historiografii polskiej (1956–1989)*, w: *Klio polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku*, t. 5, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2011, s. 151–168
- D. Sidersky, *Sidney Hook*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2015 Edition), red. E.N. Zalta, <https://plato.stanford.edu/archives/win2015/entries/sidney-hook> (1 IX 2017)
- J. Skowronek, *Profesora Stefana Kieniewicza metodologia praktyczna*, „Historyka” 1993, s. 65–83
- R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993
- A. Szwarc, *Stefan Kieniewicz jako historyk społeczeństwa polskiego w XIX wieku*, w: *Stefan Kieniewicz i jego dziedzictwo w polskiej historiografii*, red. A. Szwarc, Warszawa 2010, s. 121–130
- J. Zdrada, *O Stefana Kieniewicza koncepcji dziejów porozbiorowych*, w: *Stefan Kieniewicz i jego dziedzictwo w polskiej historiografii*, red. A. Szwarc, Warszawa 2010, s. 29–102
- J. Żarnowski, *Historia społeczna. Metodologia, ewolucja, perspektywy*, Warszawa 2011

Towards *origines de la Pologne contemporaine* – Stefan Kieniewicz in the years 1946–1948 and his search for method

The theoretical reflection pursued by Stefan Kieniewicz in the years 1946–1948 was informed by the notion of the complex structure of social world. This view prompted him to look for research models alternative to the doctrine of individualistic historicism. Along with other scholars of his generation, he turned to Marxism and sociology for inspiration. While rejecting all mono-causal explanations of human reality as too simplistic (and as inconsistent with Christian anthropology, a charge that could be laid against the Stalinist theory of history), he came up with the concept of “integral history” by which he meant the approach that combined the study of cultural, social, economic and political aspects of reality – an ‘intricately woven web of events’.

Kieniewicz drew on new ideas in advancing his post-war interpretation of the history of partitioned Poland. Following Hippolyte Taine, he referred to the account of the post-partition era he was planning to write as *origines de la Pologne contemporaine*. The history he had in mind was one which, in giving an account of both cultural, mental and socio-economic changes, explained the origin of the post-war Poland. In the years 1946–1948 these plans didn’t materialize and in 1949 their realization was no longer possible. The process of the Stalinization of Polish historiography involved the exclusion of all forms of social history that weren’t in tune with the official communist interpretations. The idea of writing *origines de la Pologne* was an important stage in the development of Kieniewicz’s historical thought and as such is worth recalling.

Marcin Wolniewicz – pracownik Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk (Zakład Historii Idei i Dziejów Inteligencji w XIX–XX wieku), badacz historii Polski XIX w. i dziejów polskiej historiografii. Opublikował ostatnio *Moskwa „ante portas”. Rosja w polskiej propagandzie powstańczej (1863–1864)*, Poznań 2014. W latach 2014–2017 realizował grant poświęcony twórczości historycznej Stefana Kieniewicza. E-mail: marcin_wolniewicz@o2.pl